

Wychodzi w Krakowie  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-  
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Prenumeracyjne  
pieniądze*

# CZAS

Przyjmują się  
OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju,  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,  
rolnicze itp.  
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
Za opłatą  
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.  
Listy  
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## Przegląd polityczny.

Staraliśmy się już poprzednio zwrócić uwagę czy-  
telników naszych na kwestyę monopolu tabacznego.  
Ważny ten przedmiot z bliska wszystkie prowincye  
austriackiej monarchii obchodzący, zajmuje obecnie  
uwagę wiedeńskiego ministerium. Wiadomo iż rząd  
zamierza wcielić Węgry do ogółu cesarstwa i znieść  
linią graniczną, która królestwu S<sup>o</sup> Szezepana od-  
dzielny był zapewniała. Wykonaniu tego planu,  
monopol tabaczny stoi głównie na przeszkodzie.  
Uprawa tytoniu wolna dotychczas na Węgrzech od  
wszelkiego podatku, w innych prowincjach wysoką  
obciążona opłatą, od szczególnego upoważnienia  
rządu zawisła. Na Węgrzech fabrykacja tytoniu  
każdemu dozwolona, w innych zaś krajach, austry-  
ackiemu berłu podległych, rząd sam tylko posiada  
prawo przerabiania surowego produktu na materiał  
zdolny do użycia. Przy takiej różnicy wewnętrznych  
urządzeń, granice królestwa węgierskiego muszą  
być silną strażą obsadzone. Chcąc przeto zamknąć  
komory i rozpuścić liczne oddziały celników, z dwoj-  
ga jedno uczynić wypada: albo rozciągnąć monopol  
do wyjątej z pod niego prowincyi, albo też w całej  
monarchii obalić przywilej służący rządowi. Nad-  
mieniliśmy już dawniej, że wielorakie tak polityczne,  
jakoteż i materialne powody niedozwalają wpro-  
wadzić monopolu na Węgry. Z drugiej zaś strony wi-  
adomo, że przy dzisiejszym wycieńczeniu austriac-  
kich finansów, dochodów skarbowych zmniejszać  
niepodobna. Trudny zaiste wybór między dwoma  
równie szkodliwymi środkami. W obec ważnych  
względów, które skłaniają monarchę i jego doradź-  
ców do zrównania królestwa węgierskiego z innymi  
prowincjami monopol tabaczny staje się kwestyą  
podrzedną, niezdolną odwieść rządu od raz powzię-  
tych zamiarów. Dla tej jednej kwestyi *status quo*  
uznany za zgubny, utrzymać się niemoże. A więc  
reforma jest nieuchronna, idzie tylko o to, w jaki spo-  
sób skuteczniejsza zostanie. O ile z artykułów w mi-  
nistryalnych dziennikach umieszczonych wnosić mo-  
żemy, gabinet postawiony w konieczności wyboru,  
pragnie chwycić się drogi pośredniej. Chce znieść  
w całej monarchii monopol, ale natomiast trzykrot-  
nym opodatkowaniem tytoniu nagrodzić może z prze-  
wyżką uszczerbek w dochodach państwa zrzadzony.  
Wszelki produkt, i zanim dojdzie do spożywających,  
przez trzy przechodzi ręce. Najprzód rolnik zajmuje  
się jego uprawą zbiorom, następnie fabrykant przy-  
gotowuje go do powszechnego użytku, wreszcie ku-  
piec trudni się sprzedażą. Otóż uprawę, fabrykację  
i sprzedaż, te trzy ustępy poprzedzające konsumpcyę,  
radzi Lloyd osobnym obłożyć podatkiem. Rząd  
rozdrabniając w ten sposób i dzieląc ustanowioną  
opłatę między trzy odrębne gałęzie przemysłu, be-  
dzie mógł zapobiedz kontrabandzie, która wedle  
obliczeń angielskich statystyków częstokroć przeszła  
połowę spożywanego w kraju towaru wprowadza  
bezpłatnie i kryjomo. Jeśli bowiem w skutek stoso-  
wnego rozkładu podatek od uprawy będzie ma-  
łoznaczny, ceny surowego produktu utrzymają się za-  
wsze w umiarkowanych granicach, a tak ustanie po-  
trzeba przemycania. Podobnie rzecz się ma z wy-  
robionym przez fabrykanta towarem, który lubo po-  
dwojną poddać już opłacie, będzie mógł jeszcze  
równoważyć się cenie z zagranicznym produktem.  
Dla spożywających żadna stąd jak widzimy niespy-  
nie ulga, owszem od miary podatku wziętego w tro-  
istęj swjej postaci, zależeć będzie, czy ostateczna  
cena tytoniu nie okaże się wyższą od dzisiejszej. Je-  
dyńa korzyść, jaka z planu przez Lloyda nakre-  
ślonego wynikać może, dostanie się w udziale go-  
spodarzom wiejskim, w prowincjach monopolem do-  
kniętych zamieszkałym. Albowiem uprawa tytoniu

dotąd wysoką opłatą i uciążliwą kontrolą rządową  
utrudniona, teraz po zniesieniu podatku może się z ła-  
twością upowszechnić, a tćm samćm nowe źródła  
dochodów otworzy dla rolnika. Czy wszakże w za-  
stosowaniu do Węgiei projekt ministryalnego dzien-  
nika okaże się zbawiennym, o tćm powątpiwać na-  
leży. Wiadomo, iż bujna ziemia węgierska, cała  
niemal pokryta plantacyami tytoniu, które stanowi  
najgłówniejszą część krajowego bogactwa. Wszel-  
ka więc opłata od tego produktu często w mniejszej  
czy większej zaprowadzona ilości, wywoła oburze-  
nie ludu, za ledwie przed chwilą siłą oręża ujętego  
w karby posłuszeństwa. Ministryum zaś słuszną  
przyjęło zasadę, żeby nie drażnić, ale łagodnemi  
środkami pociągać ku sobie zniechęcone umysły.  
Cel zatem przez gabinet zamierzony na drodze, któ-  
rą Lloyd doradza, osiągnięty być niemoże. Zre-  
szta, przy tak powszechnej uprawie tytoniu, jaka na  
Węgrzech ma miejsce urządzenie ścisłej kontroli  
z nadzwyczajnym kosztem połączone obok niskości  
pierwotnego podatku nie zysk ale deficyt przyniesie  
skarbowi.

## AUSTRYA.

Wiedeń 5 paźdz. (Kwestya wychodźców węgier-  
skich). Chociaż niema do dziś dnia dalszych urzęd-  
owych wiadomości o sprawie ekstradycyi węgierskich  
naczelników, to przecież coraz więcej upowszechnia  
się mniemanie, iż ta kwestya na drodze pokoju za-  
łatwiona zostanie. Zapewniają że hr. Stürmer znacznie  
złagodził swoje żądania i poprzestaje na wydaleniu  
powstańców z granic tureckich. Dodają jednak że  
tym jedynie sposobem przyszło do porozumienia iż  
Koszuth, Bem i Dembiński rzeczywiście przeszli na  
mahometanśką wiarę. To wyprowadziło Portę z kłopotu,  
a Reszyd Basza przesłał pełnomocnikom Au-  
stryi i Rossyi notę w której oświadcza im niemożność  
wydania nadmienionych indywiduów, jako będących  
już tureckimi poddanymi.

Gazeta Gradecka zawiera list ze Stambułu z d. 19  
września w którym obok opisu znanych już zająć dy-  
plomatycznych znajdujemy następne szczegóły: „Ko-  
szuth ciągle zostaje w Widdyniu wraz z 6000 Wę-  
grów którzy najlepszego doznają obęjsia. Turcyja  
uzbraja się na dobre, nawet landwerę powołuje do  
broni, a już 3000 polskich wychodźców stoi na tu-  
reckim żołdzie (?). — Wczoraj mocne patrole prze-  
biegały ulice Stambułu, obawiano się bowiem za-  
burzenia ze strony Greków którzy Rossyi sprzyjają.

(Wiadomości z Węgiei). Według prywatnych do-  
niesień z Komarna silne oddziały Honwedów opu-  
zczały twierdzę przez cały dzień 3go i 4go paźdz.  
tak ładem jak i Dunajem w największym porządku.  
W Acs oczekiwano przybycia marszałka Radeckiego  
i Bana Jellaczycy (który wczoraj wieczór wyjechał  
za marszałkiem do Preszburga).

— Czytamy w gazecie Peszleńskiej z d. 3go b.m.:  
„Dz. Lloyd umieścił niedawno korespondencyą z Pe-  
sztu donoszącą, jako pogłoskę, że dowódcy powstań-  
ców Aulich i Kiss w Aradzie rozstrzelani zostali. Po-  
drożni świeżo z Aradu przybyli zaprzeczają tćj wie-  
ści stanowczo. Opowiadają oni że osadzeni w tćj twier-  
dzy i pod inkwizycyą sądu wojennego zostający wę-  
gierscy generałowie, w liczbie dziesięciu, mają wszel-  
kie wygody; każdy z nich ma osobny pokój, wolno  
im wzajemnie się odwiedzać i wychodzić na prze-  
chadzki; mają nawet billard i kręgielnię do dyspo-  
zycyi; nie zbywa im również na pieniężnych zapa-  
sach. — Dowóz zdobytych materiałów wojennych do  
Aradu trwa nieprzerwanie. Mówią że już 400,000  
sztuk ręcznej broni złożone jest w tamtejszej zbro-  
jowni tudzież 400 dzwonów powiększej części Ser-  
bom zabranych a które miały być przetopione na ar-  
maty.

— Donoszą z Zemunia 1go b. m. że spór bośni-  
skich powstańców z Wezyrem, już jest zupełnie za-  
łatwiony na korzyść pierwszych; odstąpiono bowiem  
od nałożonego podatku (porez) i przychyłono się do  
wszystkich żądań powstańców.

— O dalszych działaniach ochotników słowackich  
pod majorem Lewartowskim przeciwko węgierskim  
geryllasom w północnych komitatach, dowiadujemy  
się: że po zajęciu doliny Muran przedsięwzięto wy-  
cieczkę do górniczego miasteczka Dobschau i tam

schwytano dwóch głównych dowódców geryllasów  
Ganstuka i Weissnausa ze Spiża. Pod wsią Rima-  
Brezo 300 geryllasów złożyło broń przed oddziałem  
ochotników; wskazali oni kilka ukrytych składów bro-  
ni i amunicyi, z czego nieomieszka korzystać i w je-  
dnym z nich znaleziono 11,000 kul działowych. Za-  
brana broń i amunicyja również jak jeńców zwieziono  
do Rima-Szombat gdzie major Lewartowski ma swo-  
ją główną kwaterę. W chwili odejścia tych wiado-  
mości wyprawiono oddział dla schwytania majora po-  
wstańców Arnima Görgeya o którego ukryciu również  
dowiedziano się. Arnim Görgey jest rodzonym bra-  
tem b. naczelnego wodza; obwiniają go o liczne bez-  
prawia, mianowicie że słowackiego patriotę Lang-  
sfelda bez żadnego sądu na odrzwiach od stodoły  
powiesić kazał.

(Wiadomości bieżące). N. Cesarz ma pojutrze  
wrócić z Ischl, a we dwa dni później wyjechać do  
Węgiei. Zanim to nastąpi, przedstawiony będzie do  
sankeyi J. C. Mości projekt organizacyi ministerstwa  
handlu. Projekt ten ma być tak wyborczy, że jeżeli  
się utrzyma, austriackie ministerstwo handlu będzie  
pierwszym w Europie.

— Wczoraj jako w ostatni dzień subskrypcyi na  
pożyczkę 4½ procentową, podpisy były tak liczne,  
iż przeniosły sumę 14 milionów. Do dziś dnia 2giej  
godziny podpisy wynosiły sumę 47 milionów. Zda-  
je się, że ogólna suma krajowych podpisów przynie-  
sie przeszło 50 mil. Resztę pożyczki dostarczy za-  
granicą. Dom Rothschild subskrybował wczoraj na  
5 mil. Sina 5 mil., Arnstein i Eskeles na 3 miliony.

— Nowomianowany poseł francuski przy dworze  
tutejszym p. Gustaw de Beaumont przybył już do  
Wiednia z rodziną.

— Pani Görgej, żona byłego wodza naczelnego,  
była wczoraj u marszałka Radeckiego z prośbą o wsta-  
wienie się do J. C. Mości, iżby wolno było jej mę-  
żowi wydalic się za granicę. Marszałek miał jej bar-  
dzo uprzejmie obiecać swoje przyzwolenie się.

(List Pulszkiego). Odnośnie do ogłoszonego przez  
Korespondenta Austriackiego protokołu konferencyi,  
p. Pulszki przesłał do Gazety Kolońskiej następu-  
jące oświadczenie:

„Londyn 28 września 1849. Gdy ogłoszony naj-  
przód przez Koresp. Austr. dokument dotyczący kon-  
ferencyi u księcia Czartoryskiego a następnie oświad-  
czenie Dra Riegera w *Journal des Débats* zwróciły  
na siebie uwagę niemieckiego dziennikarstwa; czuję  
się zobowiązanym w interesie prawdy oświadczyć,  
że ani 18 maja ani innego dnia, ani w „hôtel Lam-  
bert“ ani też w innym miejscu żadna między hr. Te-  
lekem, mną i p. Władysławem Riegerem nie odbyła  
się konferencya, że 18 maja niespodzianie spotkałem  
p. Riegera u księcia Czartoryskiego, lecz że ani przy  
tćj, ani przy innej sposobności żaden protokół nie był  
przez nas sporządzony ani spowodowany, a tćm mniej  
podpisany. Muszę również dodać, że cały ciąg zdań  
jakie ten tak zwany protokół „Austriackiego Kores-  
pondenta“ wkłada mi do ust, nigdy nie był przeze-  
mnie w tym kształcie wypowiedziany, a nawet w kilku  
głównych punktach niezgadza się z mojem przekon-  
aniem.“

— Dobrze poinformowany korespondent dziennika  
*Times* w ten sposób opowiada pierwsze spotkanie  
cesarza z marszałkiem Radetzkim; „Monarcha wynu-  
rzywszy wdzięczność swoją sędziemu wodzowi pro-  
sił go o dalsze wspieranie go radą i czynem. Mar-  
szałek odpowiedział, że jako człowiek przeszłości  
nieczuje się zdolnym odpowiedzieć wymaganiom te-  
raźniejszości i przyszłości, wszakże jak zawsze tak  
i teraz cały oddany jest monarsze i może mu poiecić  
i teraz cały oddany jest monarsze i może mu poiecić  
męża zasługującego pod każdym względem na za-  
pełne zaufanie. Była tu mowa o banie Jellaczycy,  
który właśnie w tćj chwili wszedł do sali; i zabraw-  
szy głos, z zapalem mówił o konstytucyjnej wolno-  
ści usiłując wymową swoją wpoić głęboko w umysł  
księcia Czartoryskiego, iż prawdziwe zbawienie dla  
monarchy to przekonanie, iż prawdziwym zbawieniem dla  
Austrii zależy jedynie na najsumienniejszym dopeł-  
nieniu cesarskich przyrzeczeń. Mowa ta wielkie na  
obecnych sprawiła wrażenie. Cesarz odpowiedział  
w kilku słowach, dostatecznie okazujących jaki wpływ  
rady owych dwóch mężów na niego wywarły.

Dnia 6 paźdz. Dwie dosyć ważne wiadomości o-  
biegały po mieście: pierwsza, że poseł francuski od-  
biegał po mieście; pierwsza, że poseł francuski od-  
mówił pasportów amnestyonowanym z załogi Komar-  
na; druga odnosi się do sprawy tureckiej. Hr. Stü-  
mer kazał przybić plakat w Pera, w którym donosi,  
że rząd zerwał zupełnie stosunki z Austryją i Rossyją.

Krok ten uważany jako przedwczesny dość powszechnie był naganiany.

Wiadomość rozgłoszona o śmierci Görgeya wcale się nie potwierdza i owszem czytamy w gazecie Pestskiej z d. 30 z. m., że hr. Edmond Zichy (mniemany zabójca) ciągle bawił w Peszcie i dopiero dzisiaj do Pięciokościela wyjechał.

Minister oświecenia wydał rozporządzenie dotyczące organizacji władz uniwersyteckich w całej monarchii. Jakkolwiek rozporządzenie to podniesie niesłychanie uniwersytety austriackie i wyprowadzi je z rzędu gimnazyjów pod ciągłym sterem rządu zostających, gdy zarząd uniwersytetu władzom uniwersyteckim pozostawia, to przecież dla nas o tyle tylko ma znaczenie, że organizacja wewnętrzną władzy uniwersyteckiej wcale nie, albo bardzo mało co zmieni. Spodziewać się należy dalszych rozporządzeń któreby dotykały samych uniwersytetów i urzędały zakres naukowej ich czynności. Minister w osobnym rozporządzeniu dla uniwersytetów wiedeńskiego i pragskiego nakłania się do pewnych modyfikacji ze względu na ich historią i długowieczną zasługą uświęconie instytucje. Obok tych uniwersytetów tak pod względem starożytności jako też historycznej zasługi niepoślednie zajmują miejsce uniwersytet Jagielloński. Czyliż ten powód nie skłoni ministra do rozszerzenia jego zakresu naukowego i postawienia go na stopie odpowiadającej wspomnianym dwóm uniwersytetom. W najbliższym numerze Czasu rozporządzenie to w całości podamy.

Bióra ministerialne mają na przyszłość tak być urządzone, że personale ich składać się będzie z radców ministerjalnych, jednego podsekretarza i ministra. Urząd szefów wydziałów zostaje zniesiony.

Były minister wojny baron Cordon ma być mianowany wice-gubernatorem Moguncyi. Feldm. Radetzki i feldm. Haynau przyjechali tu wczoraj z Presz-burga.

Z Tarnowa 6 paźd. (K) Na dniu 24go z. m. w miasteczku Baranowie w cyrkule Tarnowskim zgorzał starożytny zamek, ogromnym nakładem Stanisława Leszczyńskiego króla Polskiego i obrzygnię siłą niewolników Tatarskich i Tureckich zbudowany, ozdoba kraju, bo w całej Galicyi podobnego nie było; składający się z przeszło 20tu pokoi na piętrze a tyłuż nadole, które prawie wszystkie utrzymane były dobrze i zamieszkałe. Ozdobą wewnętrzną apartamentów była starożytna przeszleczna i kosztowna robota którą dziś naśladować nie wiem czyby umiano. Całe salony ogromne przyozdobione osobami z marmuru białego, które kolosalnej wielkości na barkach swoich gzymisy i arabeski utrzymywane, odrzwia, kominy, a nawet posadzki z marmuru czarnego najpiękniej wyrabiane. Galeria obrazów znakomych malarzy; biblioteka składająca się z pare tysięcy tomów samych dawnych autorów w najkosztowniejszych edycjach; między innymi dużo dzieł polskich przez hr. Jana i Karola Krasickich zakupionych, co największa i niepowetowana szkoda manuskrypt Arcybiskupa Warmińskiego; ten był in folio w pięknej oprawie safianowej ze złotem cały własną ręką napisany czysto i bardzo wyraźnie dużemi literami, a na wierzchu na karcie pierwszej: *Pisma moje wierszem i prozą synowcowi mejemu Janowi ofiaruję, przytym krzesło, stolik na którym stała wielka z kości słoniowej z hebanem czarnym wyrabiana warcabnica z takimiż warcabami. Wiele pięknych starożytnych porcelan, alabastrów, bronzów, kilka pięknych stołów mozajką wykładanych. Mnóstwo muszli morskich, tabakierki, różnych miniatur, starożytny broni, czapraków, ryszunków na konie po s. p. hr. Janie Krasickim b. majorze wojsk Polskich jeszcze za Kościuszki. Wreszcie na co królewska zamożność zdobyć się mogła w wybudowaniu majątek, hr. Potockich i hr. Krasickich w wewnętrznemu upiększeniu, to w przeciągu 3ch godzin stało się pastwą płomieni.*

Ogień wszczął się o godzinie w pół do czwartej z południa z jednego komina z kuchni od strony zachodniej a z drugiego z palni od wschodniej tak silnie, że w kilku minutach cały dach ogarnął.

Dziś stoi tylko szkielet tego pięknego zamku; właściciel hr. Karol Krasicki, który że użyje tego wyrazu kochał się w nim, o ile mu siły i stan majątku pozwolił, starać się będzie aby ta piękna pamiątka nie zamieniła się w ruinę.

NIEMCY.

Berlin. (Sejm Berliński. Interpelacje Beckera-tha). Komedya odegrana — ale przyznać trzeba dość niezręcznie; odpowiedź ministerjalna nie nas nienauczyła, ani Izbie ani publiczności nic nowego niepowiedziała; wszystko odłożone do późniejszego czasu, do następnych komunikacji, a Izba swoim zwyczajem niechcąc się narażać rządowi, niechcąc go zmuszać do bliższego wytłomaczenia się w kwestyi niemilej, przeszła do porządku dziennego. Trudno niepodziwiać, nieuwielbiać tej zgody, tego zaufania władzy prawodawczej w rządzie; niepodobna znaleźć dość słów do uczczenia ministrów, którzy taką wiarę w reprezentacyi narodowej wyrobić sobie potrafili, że kilka peryodów wyrzeczonych uspakaja troszczących się, krzepi i ośmiela upadłych na duchu, napawa łaknących słowa ministerjalnego, pociesza zasmuconych brakiem awansu, zamyka usta niedowiarkom i przekonywa wszystkich; — wyjąwszy tych, którzy pierwiej innego byli przekonania. Błogosławieni są wierzący — członkowie sejmu Berlińskiego, albowiem ta wiara uzdrowi ich z radykalizmu i zleje na nich błogosławieństwa — gabinetu. Pokój upragniony osiągnie na pruskiej ziemi, spadnie ostatni łeb hydry anarchicznej, i wśród błogich chwil szczęścia narodu,

jak mówi Psalmista, radować się będą i podskakiwać wesoło trzody i bydła.

Dnia 5go b. m. zwabiona tłumnie przyrzeczeniem ministra publiczność Berlińska, czekała w milczeniu kiedy p. Beckerath motywując swoje interpelacje zabrał głos: „Zwracam uwagę na trzy mianowicie przedmioty: 1) że utworzenie władzy centralnej według obecnego planu, staje w sprzeczności z państwem związkowym; 2) że rząd pruski nie jest obowiązany przychylić się do tego rodzaju władzy centralnej; 3) że droga obrona przez rząd wymaga przedsięwzięcia środków do zwołania sejmu. Ogłoszone dotąd dwa projekta władzy centralnej w tém się tylko między sobą różnią, że jeden zastrzega porozumienie się względem państwa związkowego, drugi w ogólności urządzenie ostateczne niemieckich stosunków dobrej woli zostawia, że jeden stanowi sąd polubowny, drugi nieoznacza wcale jakiej instancyi będzie ten sąd dopiero co wzmiarkowany. W tém tylko się zgadzają, że Austria i Prusy mając po dwa głosy obejmują władzę centralną z prawami, jakie służyły Radzie mniejszej Zgromadzenia Rzeszy.

Art. XIty końcowych traktatów wiedeńskich takie tylko przyznaje prawa radzie mniejszej, których rada wielka wyraźnie niewykonywa. Jest ona więc właściwym organem do zawierania pokoju, przyjmowania posłów, wykonywania rozporządzeń Zgromadzenia itd. Niepotrzebuję wykazywać, jaką przeszkodą byłaby taka władza dla państwa związkowego, na której zastrzeżenie w jednym z tych projektów uczynione żadnego wpływu mieć nie może. Rządy które przystąpiły do związku 26go maja, nie mogą odstąpić, nie mogą uwolnić się od zobowiązań które przyjęły na siebie artykułem 4tym statutu związkowego, a zatem nie mogą podać ręki takiej instytucyi, któraby miała jedynie na celu przywrócenie dawnego stanu. Proklamacya królewska z d. 15 maja mówi: „Niemy złożyły ufnosć w Prusiech, a te ich niezawieda.“ Jakżeż się teraz ułoży stosunek Austrii do Prus i Niemiec. Spójrzmy w przeszłość; kiedy Niemcy całe prowadziły wojnę z Dania i wszystkie państwa odwołały swoich posłów, Austria zostawiła swego ambasadora i niedostawiła kontyngensu. Dalej postanowiono zbudować flotę. Wszystkie państwa niemieckie przyłożyły się do niej, oprócz Austrii, która teraz przez swego księcia chce ją dostać w swoje ręce. Według nowego projektu, ma Austria prawo przeważającym swoim wpływem poróżnić niemieckie państwa z zagranicznymi, zostając sama w pokoju. Ma prawo nakazywać opłaty niebędąc sama do nich zobowiązana, a przecież do instytucji za te pieniądze zbudowanych, wspólnie z innymi może sobie rościć pretensye. Za złe jej tego brać nie mogą. Ani Austria, ani Prusy, obojętnej woli nie mają potrzeby się poddawać; to jej tylko wyrzucam, że dla bezpieczeństwa własnego, odjąwszy niepodległość Lombardyi i Węgrom, teraz chce się targnąć na niepodległość Niemiec. Związek niemiecki według projektu pruskiego może się zostać, ale zniszczone zgromadzenie Rzeszy, czego właśnie Austria sobie życzyła. Skoro Zgromadzenie narodowe rozwiązaniem zostało, władza centralna której przyznane są prawa zgromadzenia Rzeszy, niema już więcej podstawy prawnej, a zatem i dla dawnego Zgromadzenia niema już więcej żadnego organu, a z nim upadły prawa i obowiązki doń odnoszące się. Jest więc obowiązkiem moralnym Prus, naprzód utwalić państwo Związkowe, a dopiero potem jego stosunki z rzeszą urządzić. Powiadano już powielekroć, że stosunki wewnętrzne Niemiec będą przedmiotem obrad europejskiego kongresu; atoli postanowienia Wiedeńskiego traktatu odnoszą się li-tylko do zewnętrznych stosunków. Niemcy są niepodległe, europejski kongres niema prawa się mieszać; niepodległości naszej pilnować winniśmy, jeżeli niechcemy sięgnąć na siebie pogardy.

Przychodzę teraz do ostatniego punktu, to jest zwołania sejmu. Wprowadzić jego zwołanie nie prędko jeszcze przyjsć może do skutku, gdyżby mogło stanąć na przeszkodzie rewizyi naszej konstytucyi. Wszakżeż chociaż powinniśmy naprzód stanowisko nasze wyjaśnić, wszelako dla usunięcia nieufności termin stałe wyznaczyć należy. Sam honor zobowiązuje Prusy do tego kroku. Wszakżeż związkowi zobowiązali się artykułem 4tym, a choćby mimo uroczystych przyrzeczeń mieli się cofnąć, to i tak sejm wyobrazić będzie ogromną większość niemieckiego narodu. 25 milionów Niemców wspólnemi siłami dążyć będzie do podźwignięcia ojczyzny i postawienia jej na dawnym szczyblu świetności i chwały. Nasz krok nie będzie bez wpływu. Powody które z materialnego względu podają przeciwko państwu związkowemu, nie mają w sobie rzeczywistej prawdy. Dochody celne przynoszą Bawaryi ze związku celnego 6 do 7 milionów złotych, straciłaby więcej niż trzecią część łącząc się z Austryą. Ale są jeszcze ważniejsze względy. Straszliwy zamęt finansowy Austrii ogarnąłby całe południowe Niemcy któreby się z nią połączyły; ona niechce sejmu, pyta się, czyli w południowych krajach niemieckich jest do tyła ducha wolności, aby się bez tej instytucyi mieszkańcy obejść nie mogli. Ale to jest rzecz Bawaryi i Wirtembergu,

nie nasza; niech one robią co chcą, my musimy iść swoją drogą. Wszak roku 1813 Bawaryja i Wirtemberg, stanęły zbrojną w szeregu naszych nieprzyjaciół przeciw nam, a my tylko sami podnieśliśmy sztandar wolności niemieckiej i wszyscy zwrócili się do nas, i pobiliśmy i wypędzili nieprzyjaciela. I dzisiaj znowu tylko Prusy wywiesiły chorągiew niemiecką; niechże się jej więc trzymają odważnie i wytrwale, a do niej zbiegną się wszystkie serca i duchy Niemców. Znam ja całą wagę kwestyi którą położyłem, chodzi tu o to, czyli przyrzeczenia dziś lub dawniej uczynione niemieckiemu narodowi przyjdą kiedy do skutku; i kwestyi tej nie byłbym podnosił, gdyby oprócz nas miliony serc niemieckich nadzieja ta nie żyła, ale ministeryum państwa Fryderyka W. musi być zdolne do wielkich dzieł, bo w jego ręku leży zbawienie ojczyzny, niechże więc ono wyjdzie z jego dekretów (oklaski).

Minister S. Z. „Sprawa władzy centralnej jako przedmiot trwających jeszcze negocyacji, nie może uleść stanowczej komunikacji i z tego powodu na pierwszy punkt nie odpowiadam odwołując się jedynie do memoriału rządowego z d. 26 sierpnia, które skłoniło Izbę do wotum zaufania. Co się tyczy drugiego punktu, rząd może dzisiaj stanowczo oświadczyć, że ma zamiar postępować nieufornie na drodze państwa związkowego według umowy 26 maja, a co większa zapewnić, że środki jego przyniosą pożądany rezultat. Względem zastosowania prawa wyborczego do sejmu państwa poczyniono już stosowne kroki. Rada zawiadowcza zajmuje się porządkiem dziennym przyszłego sejmu, i rząd postanowił ją nakłonić, ażeby wkrótce stały termin wyborów mógł być naznaczony. Względem rezultatu negocyacji w celu utworzenia władzy centralnej, rząd odpowiadając na wszystkie punkta interpellacji, nie zaniedba w swoim czasie dokładnej zdać sprawę.“

Izba pierwsza zajmowała się dalszym rozbiorem konstytucyi.

Berlin 4 paźd. Gazety pruskie podają że projekt berliński władzy centralnej podpisany został w Wiedniu; w tej chwili chodzi tylko o jego ratyfikacyę. Dzisiaj ludzono się, że rząd w tym względzie coś pewnego doniesie. Naprawdę oczekiwano, a milczenie ministeryum było powodem nowych wątpliwości. W Sleszwiku rzeczy na nowo wikipają się. Obie strony niekontente są z pośrednika angielskiego Hodgessa, którego Palmerston umyślnie wybrał że przeciw niemu Prusy i Dania protestowały; bo, jak mówił, ten musi być bezstronny skoro go oba dwory niechcą. Ministeryum w sprawie Sleszwickiej ma wyznaczyć nową komisję. Powiadają, że linia demarkacyjna w księstwie Poznańskim ma rzeczywiście przyjsć do skutku i wprowadzoną być z nowym rokiem. Nieporozumienie z Bawaryą coraz mocniej wzrasta. Ministeryum wydało rozporządzenie wstrzymujące wypłatę z dnia 1 paźd., kwoty należnej Bawaryi z dochodu związku celnego, uważając ją jako likwidacyę za kosztu wyprawy pruskiej w Pfalzu. Summa ta aczkolwiek zaledwo kilkakroć sto tysięcy talarów wynosząca, niezbędnie jest ministeryum bawarskiemu potrzebna bo jego finanse za nadto są wyprężone, aby takiemu ubytkowi natychmiast zapobiedz było można.

Berlin 5 paźd. (Władza centralna). Donosiliśmy już że umowa między Prusami i Austryą została obecnie w Wiedniu podpisana i że tylko o ratyfikacyę onejże jeszcze się rozchodzi. W tym względzie dowiadujemy się następnych szczegółów. Austria domagała się szczególnie trzech modyfikacji, a naprzód: żeby kwestya przewodnictwa w komisyyi nie była wcale dotykana i pozostawiona samymże komisarzom. Powtóre ażeby pomniejszych państwa w nadzwyczajnych missyach mogły wysłać posłów; nakoniec żeby sędziowie polubowni wybierani byli w następny sposób: z pomiędzy wszystkich książąt Austrii i Prusy wybierają po jednym a ci dwaj mianują dwóch komisarzy. Gdyby się ci między sobą pogodzili nie mogli wtedy w najwyższej instancyi wybierają sami trzeciego. Poseł berliński podpisał te modyfikacye w berlińskim projekcie, ale zastrzegł ratyfikacyę swego gabinetu, nad którą tenże obecnie naradza się, wszelako nie uczyni stanowczego kroku bez zasięgnięcia zdania rady zawiadowczej która się dzisiaj zbiera.

Odpowiedź ministra spraw zagr. tutejszej publiczności wcale niezadowolniła. P. Schleinitz ostrzega że co do pierwszego punktu to jest zapytania czyli rząd przychyli się do utworzenia władzy centralnej lub nie, żadnej niebędzie mógł dać odpowiedzi, z powodu że negocyacje ciągle trwają. Wniosek zatem oczwisty żd skoro negocyacje są zawiązane rząd zatem zgodzi się na władzę centralną a p. minister mógł dostatecznie się wytłumaczyć niewchodząc w szczegóły negocyacji. Zatem p. Beckerath dowiedział się właśnie tego o co ministeryum interpelował, nie pojmujemy tylko jakim sposobem sprzeczną żądaniom otrzymawszy odpowiedź, po zakończeniu mowy ministra spraw zagr. milczeniem swoim zdawał się przyzwalać na obecny kierunek sprawy.

Pleszew 30 wrześn. W miejsce p. Krotowskiego, który mandat swój złożył, wybranym został na de-

putowanego do II Izby Antoni Chyżyński 138 głosami przeciw 19.

## FRANCYA.

**Paryż 3 Paźdz.** Wspominaliśmy już kilkakrotnie o postępach socjalizmu we Francji, dziś nowe w tym przedmiocie otrzymujemy wiadomości. Reprezentanci powracający z prowincji jednoznacznie donoszą, że idee Fourriera i Proudhona na całej przestrzeni kraju szerzą się z zadziwiającą szybkością. Te wieści powinnyby skłonić prawą stronę do silniejszego zespolenia swoich szeregów. Ale osobista zazdrość, drobne ambicje i koteryjne uprzedzenia, zmuszają rozum do milczenia. Kiedy po za pałacem Izby wielka kwestya społecznego przekształcenia z jedinstajną siłą dąży do swęj realizacji, w zgromadzeniu spory o ministeryalne teki, zajmują umysły naczelników stronnictw. Większość sejmowa zebrała się wczoraj na oddzielne narady. Kwestya rzymska jak łatwo się domyśleć, była głównym przedmiotem dyskusji. Pan de Larochejacquelin radził, żeby rozpocząć walkę nad porządkiem dziennym wymotywowanym, którego lewica nie omieszka pewnie przedstawić. P. Molé przeciwnego był zdania i utrzymywał, że prawa strona winna w odparciu zarzutów lewej, podać osobny porządek dzienny wymotywowany. Inni reprezentanci oświadczyli się przeciwko wszelkiemu porządkowi dziennemu. Ten bowiem nieprzystawałby do pojęć odłamów składających większość, a ztąd mógłby wywołać rozdwój. P. Vatimesnil przemawiał długo za niezawisłością doczesnej władzy Papieża, a głosu jego słuchali zgromadzeni z wielkim współczuciem. P. Montigny w tym samym odezwał się duchu, a nawet Dupin starszy lubo znany jako stronnik uniwersytetu i wróg Jezuitów oświadczył, że sprawa rzymska jest kwestya czysto religijna. Jeden tylko Sainte-Beuve wystąpił ze zdaniem, iż wyprawa do Civita-Vecchia przedsięwzięta dla obrony włoskiej wolności, wcześniej rozminęła się ze swoim celem i przeciwna jest uchwałom ustawodawczego Zgromadzenia. W ogóle towarzystwo rady stanu z niechęcią wspomina o liście prezydenta, lecz nie mogąc zgodzić się na sposób w jaki nagana ma być udzielona rządowi, zamierza ograniczyć się prosto na zawotowaniu żadanego przez ministeryum kredytu. W wydziałach Izby naradzano się także nad kwestya rzymską; na członków specjalnej komisji wybrała większość zawołanych ultrakonserwatyistów, na których czele czytamy Oudinota i Janvier.

Mimo ogólnej zawiści położenie gabinetu się nie zmienia, bo stronnictwa pragnące go obalić, nie mogą się między sobą porozumieć względem składu nowego ministeryum. W takim stanie rzeczy Odilon-Barrot i Dufaure silni niezgodą swoich przeciwników, zapewne długo jeszcze sprawować będą dotychczasowe obowiązki. Ponieważ widoczną już jest rzeczą, że kwestya rzymska nie wywoła stanowczej walki w parlamencie, przeto minister spraw wewn. chce sam rzucić rękawicę do sprawdzenia rachunku wydatków na utrzymanie publicznego bezpieczeństwa poniesionych. W tej kwestyi czysto osobistej chce pan Dufaure wyjaśnić swoje stanowisko i odeprzeć raz na zawsze zarzuty obwiniających go o sprzyjanie partyi rewolucyjnej. Wiadomo, iż stronnictwo reakcyjne oskarża głównie ministra spraw wewn. o zatrzymanie na posadach ludzi, których rewolucya lutego na widownią polityczną wyprowadziła. Poddając więc pod rozprawę kwestya bezpieczeństwa publicznego, daje p. Dufaure pole swym przeciwnikom do jawnego wystąpienia z czynionymi pokątnie zarzutami.

(Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia). Wczoraj odbyły się wybory na prezesa Izby wiceprezesów i sekretarzy. Wszyscy dawni członkowie prezydium zostali na nowo powołani do swoich obowiązków. Dupin starszy mianowany prezesem większością 339 głosów przeciwko 107, które otrzymał Michel (z Bourges). Na Leona Faucher głosowało 97 reprezentantów. Wiceprezesami zostali Baroche, Daru, Benoist-d'Azy i generał Bedeau. Na sekretarzy powołano pp. Arnaud (de l'Arrière) la Case, Peupin, Heeckeren, Chapot i Bérard. Z wymienionych powyżej członków Zgromadzenia jeden tylko Arnaud należy do opozycji, wszyscy inni reprezentują rozliczne odcienia większości.

Minister spraw wewn. podał projekt do prawa wnoszący o przeniesienie do Algieru osadzonych w więzieniu zesłańców powstańców czerwcowych, a na wykonanie tego projektu żąda p. Dufaure udzielenia kredytu w ilości 3,000,000.

Dziś Zgromadzenie narodowe nie miało posiedzenia. Kiedy w miesiącu lipcu wnoszone o zawieszenie obrad sejmowych, zwolennicy zamknięcia posiedzeń przytaczali za powód, że dyskusya publiczna przeszkadza przygotowaniu projektów do praw, że zatem potrzeba się ograniczyć na czynnościach po wydziałach. Po 6cio-tygodniowej przerwie w obradach, Izba w tém samym znajduje się położeniu. Podczas zawieszenia posiedzeń żaden wydział nie pracował nad rozbiorem praw przedstawionych i przygotowaniem nowych, dziś przeto żaden projekt nie jest dostatecznie roz-

trząsnięty i kiedy kraj oczekuje z niecierpliwością nowych reform, zmian i ulepszeń Zgromadzenie zmuszone jest trawić czas bezczynnie, dopóki szczegółowe komisje nie roztrząsna na prędce choć kilku projektów, któreby mogły poddać pod ogólne rozprawy.

(Kwestya finansowa). Zatargi Porty z Austryją i Rosyją oddziaływały na giełdę paryżską i tym sposobem paraliżują wykonanie obmyślonych przez p. Passy środków finansowych. Jeżeli sprawa wychodźców węgierskich wkrótce rozstrzygnięta nie zostanie, minister skarbu w przykrém znajdzie się położeniu. Najprzód 67,000 żołnierzy uwolnionych ze służby, pozostanie pewnie w szeregach dopóki wszystkie trudności się nierozwiążą, a koszt jaki ich utrzymanie za sobą pociąga, pomnoży wydatki publiczne. Powtóre, kapitaliści którzy za odstąpienie kolei żelaznej do Lyonu mieli wielkie summy wylczyć skarbowi, nie zechcą pewnie w czasach zachwianego pokoju podjąć się tego przedsięwzięcia. Nakoniec co do pożyczki, tej zaciągnięcie będzie bardzo utrudnione. Przed miesiącem można było wypuścić w obieg obligi skarbowe po 89 za 100, dziś żaden bankier nie zechce ich przyjąć ani po 84.

(Kwestya Turecka). La Patrie zamieszcza następującą korespondencyą z Konstantynopola z dnia 18 września:

„Położenie kwestyi nie zmienia się, z jednej strony Rosya grozi, z drugiej Porta nie ustępuje. Pessimisci przewidują wojnę, sądzą atoli iż rzecz tak daleko nie zajdzie. P. Tytow oświadczył w imieniu ces. Mikołaja, że jeżeli Porta nie przychyli się do żądań mocarstw sprzymierzonych, Rosya w porozumieniu z Austryją zajmie księstwa Naddunajskie i nie opuści ich dopóki Turcyja nie opłaci 60,000,000 na pokrycie kosztów zajęcia. Ambasador rosyjski czyniąc te pogroźki zażądał jednocześnie paszportów; mimo to wszakże nie wyjeżdża, chociaż Dywan wprost odrzucą podane warunki. Nie ulega wątpliwości, że Rosya niepragnie wojny, wie bowiem iż pośrednictwo Anglii zadałoby śmiertelny cios jej handlowi, sprowadzając na morze Czarne flotę angielską. Co do Austrii ta również nie zechce dla tak mało ważnego przedmiotu zakłócać spokoju z ciężkim trudem wywalczonego. Sir Stratford Canning utwierdza gabinet turecki w jego przedsięwzięciu i przyobiecuje mu zbrojną pomoc Anglii. Jen. Aupick z większą postępuje oględnością.“

Dzienniki paryskie w surowych potępiają wyrażach oziębłość ambasadora Rzpltej okazywaną w sprawie węgierskich wychodźców. Ministeryum oskarża go również o słabość i wahanie się. Daremnie chce go bronić jego przyjaciele, dowodząc iż pozostawiony bez instrukcji, nie mógł działać na własną odpowiedzialność. Gabinet odpowiada, że w nadzwyczajnym wypadku, dyplomatyczny agent nie może się zastawiać brakiem instrukcji, lecz winien iść za własnym natchnieniem, nie podobna bowiem wymagać od rządu żeby przewidywał przyszłe wydarzenia i z góry zawiadamiał swoich wysłanników, co czynić mają. Słychać nawet iż rząd zamierza odwołać jen. Aupick, a sprawowaną przezeń godność powierzyć p. Duclerc dawnemu ministrowi handlu; wszakże pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia.

Wszystkie dzienniki angielskie jednoznacznie powstają przeciw wymaganiom dwóch dworów i chwają energią, którą p. Stratford Canning w tej sprawie rozwija.

Journal des Débats przytacza ustęp z traktatu Kuczuk-Kajnardyjskiego z 1774 na którego ten się Rosyja powołuje. Art. II tego traktatu opiewa: że jeżeli po wymianie ratyfikacji poddani jednego z dwóch mocarstw popełniwszy zbrodnię główną, albo splamiwszy się nieposłuszeństwem lub zdradą, zechcą szukać przytułku w drugim, winni być natychmiast wydani albo przynajmniej wypędzeni z granic państwa do którego się schronili. Wszakże wyjąmką się z pod powyższego przepisu ci, którzy w ces. Rosyjskiem przejść na wiarę chrześcijańską, albo w ces. Tureckiem przyjmą wiarę Mahometa.“

Osnowa powyższego artykułu dała pewnie powód do pogłoski, iż Bem i wielu innych wychodźców przyjęło mahometańską religią.

(Projekt Hieronima Napoleona Bonaparte). Donieśliśmy poprzednio czytelnikom Czasu, że Napoleon Bonaparte syn Hieronima, przedstawił Izbie wniosek z żądaniem, aby udzieliła amnestya obydwom liniom Burbonów, oraz zesłańcom powstańcom czerwcowym. Ten wniosek przez całą większość sejmową z wielką przyjętą niechęcią. Legitymisi oburzają się na samą myśl przebaczenia, jakoby Izba miała udzielić hr. Chambord. Dzienniki tej partyi dowodzą, że potomek Burbonów reprezentuje zasadę, skoro więc ta zostanie uznana przez Francya powróci do kraju.

Jornal des Débats i Constitutionnel przedstawiający partyę Orleanistów pokrywają tę kwestya milczeniem. Tylko dzienniki demokratyczne z Pressą na czele pochwalają wniosek p. Bonapartego. Mówią że Emil de Girardin jest twórcą tego projektu, przez

który chciał przypomnieć prezydentowi czynione przed dojściem do władzy obietnice.

(Wiadomości bieżące.) Mówią że margrabia de Montessuy ma być mianowany ambasadorem w Holandyi, wszakże p. de Tocqueville nieczwala podobno na odwołanie rezydującego obecnie w Haadze p. Dubois de Saligny.

Wedle niektórych dzienników rząd ma zamiar wyprowadzić nową dywizya wojska do Rzymu. P. de Corcelles oświadczył jak słychać Piusowi IX, jeszcze przed pojawieniem się motu proprio, że armia francuska nie opuści Rzymu dopóki Ojciec s. nie przybędzie do swęj stolicy i dopóki wojsko papieżkie nie zostanie zreorganizowane. Pan Freny w towarzystwie p. Boulatignier wyjechał do Rzymu w nadzwyczajnej missyi i wiezie ważne depesze dla generała Rostolan. Juliusz Micheau dawny konsul w Saint. Raimond, udał się także do Włoch ze szczególnym zleceniem gabinetu.

Powiadają, że p. de Falloux przysłał prezydentowi Rzpltej swoją dymisyą, atoli pogłoska ta nie wydaje się nam prawdopodobną.

P. Fabre mianowany został konsulem w Jassach. Towarzystwo zjednoczenia wyborczego tworzy koła nieustające, które mają działać na opinią publiczną nawet wtedy kiedy epoka wyborów daleka.

Członkowie opozycji którzy po wypadkach 13go czerwca schronili się za granicę, zamieszcili w paryskich dziennikach oświadczenie, że lubo zostali wezwani przez sąd Versalski jednak stawic się przed nim nie myślą, bo swoim ubytkiem nie chcą osłabiać szeregów demokracji.

W wydziałach zgromadzenia toczyły się dzisiaj burzliwe rozprawy nad wnioskiem Napoleona Bonaparte. Większość występowała przeciw projektowi, lecz nic jeszcze nie uradzono.

Courrier français zapewnia, że Lucyan Murat został mianowany ambasadorem w Turynie.

P. Vintinelle sekretarz w ministeryum s. z. wysłany został do Wiednia z depeszami do p. Gustawa de Beaumont. Mówią, że Francya wraz z Anglią mają przesłać gabinetowi wiedeńskiemu notę zbiorową dotyczącą wychodźców zamkniętych Widdynie.

264 reprezentantów dotychczas nie przybyło jeszcze na obrady zgromadzenia, a oprócz tego kilkudziesięciu żąda urlopu.

Ministeryum spr. w. zajmuje się obecnie projektem przywrócenia loteryi, p. Dufaure wniesie nie zadługo tę kwestya na obrady zgromadzenia. Między panem Poussin pełnomocnikiem Rzpltej w Nowym Yorku a rządem Stanów Zjednoczonych przyszło do stanowczego zerwania przyjaznych stosunków. Jen. Taylor przysłał p. Poussin paszporta. Nie wiemy jak rząd francuski na tę zniewagę odpowie.

Senat Rzpltej Haity postanowił 26 wrz. ofiarować cesarską koronę prezydentowi Soloque. Nowy monarcha wstąpił na tron pod imieniem Faustyna I.

## WŁOCHY.

Rzym 25 wrzes. P. Mercier przybył tu onegdaj wieczorem i porozumiewszy się z p. de Corcelles oraz z generałem Rostolan, ma odjechać do Neapolu. Mówią że ze wszystkich dyplomatów francuzkich używanych do negocjacji z dworem papieżkim, jeden tylko p. de Corcelles umiał pozyskać przychylnosć Ojca s. Książę d'Harcourt jest przedmiotem szczególnej nienawiści kardynałów, którzy mu niemoga przebaczyć demokratycznych pojęć z jakimi w dawniej Izbie parów występował. Pana de Rayneval podejrzewano święte Kollegium o literackie stosunki z Debatami, które w ostatnich czasach nie zbyt przychylnie się wyrażają o czynnościach rzymskiego duchowieństwa. Tak więc cały ciężar dyplomatycznych stosunków spoczywa na barkach p. de Corcelles który jego ogromowi podołać nie może. Mówiono przez czas niejaki że kardynał de Falloux brat francuzkiego ministra wejdzie do gabinetu rzymskiego i że tym sposobem będzie tworzył ogniwo pojednania z rządem francuzkim. Atoli ta pogłoska pokazała się fałszywą.

Ajenci rzpltej przebywający w Portici nie przyjęli dotychczas manifestu Piusa IXgo i oczekują jak się zdaje na rozprawę zgromadzenia, oraz na szczegółowe instrukcje.

Giornale di Roma z 24 wrzes. donosi o przybyciu do papieżkiej stolicy p. Bfendow sekretarza rosyjskiej ambasady i pełnomocnika cesarza Mikołaja. Zdaje się wszakże, że rozsiewane powszechnie pogłoski o pożyczce jaką cesarz wszech Rosyji miał ofiarować papieżowi są bezzasadne.

Reforma zapewnia, że wkrótce zostanie ogłoszona lista imienna politycznych przestępców skazanych przez Ojca s. na wygnanie. Deputowani na sejm rewolucyjny opuszczają państwo papieskie, a opierających się rozkazom rządowej komisji, władze wojskowe odprowadzają pod strażą do granicy.

Rozliczne kraja pogłoski o powrocie Papieża do Rzymu. Podług jednych ma 29 wrzes. odbyć wjazd do swojej stolicy; podług drugich przybędzie tegoż

